

Sygn. akt I ACa 896/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 września 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący: SSA Marzena Konsek - Bitkowska

Sędziowie: SA Beata Byszewska (spr.)

SO del. Bernard Chazan

Protokolant: sekretarz sądowy Marta Puskarska

po rozpoznaniu w dniu 13 września 2017 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa M. P. (1), M. P. (2), E. W.

i S. P.

przeciwko (...) spółce akcyjnej z siedzibą w W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 18 lutego 2016 r., sygn. akt XXIV C 734/14

I. oddala apelację;

II. zasądza od (...) spółki akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz M. P. (1), M. P. (2), E. W. i S. P. kwoty po 1350 zł (tysiąc trzysta pięćdziesiąt złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Bernard Chazan Marzena Konsek- Bitkowska Beata Byszewska

Sygn. akt I ACa 896/16

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 18 lutego 2016 r. Sąd Okręgowy w Warszawie:

- z powództwa M. P. (1) i M. P. (2)

1. zasądził od (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz M. P. (1) i M. P. (2) po 89 534, 25 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 16 czerwca 2014 r do dnia zapłaty,

2. oddalił powództwo w pozostałym zakresie,

3. nie obciążył powodów M. P. (2) i M. P. (1) kosztami sądowymi, od których poniesienia zostali zwolnieni,

4. zniósł wzajemnie koszty zastępstwa procesowego między stronami M. P. (1) i M. P. (2) a pozwanym,

5. obciążył pozwanego (...) Spółkę Akcyjną z siedzibą w W. kosztami sądowymi na rzecz Skarbu Państwa w 50 %, a szczegółowe rozliczenie tych kosztów pozostawia referendarzowi sądowemu,

- z powództwa E. W.

1. zasądził od (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz E. W. 30 000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 15 maja 2014 r do dnia zapłaty,

2. oddalił powództwo w pozostałym zakresie,

3. nie obciążył powódki E. W. kosztami sądowymi, od których poniesienia została zwolniona,

4. ustalił, że powódka E. W. ponosi koszty zastępstwa procesowego w 70 % zaś pozwany w 30 % a ich szczegółowe rozliczenie pozostawia referendarzowi sądowemu,

- z powództwa małoletniego S. P. reprezentowanego przez M. P. (2) i M. P. (1)

1. zasądził od (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz S. P. 110 756 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 16 czerwca 2014 r do dnia zapłaty,

2. oddalił powództwo w pozostałym zakresie,

3. nie obciążył powoda S. P. kosztami sądowymi, od których poniesienia został zwolniony,

4. ustalił, że pozwany (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W. ponosi koszty procesu w całości a ich szczegółowe rozliczenie pozostawia referendarzowi sądowemu.

Powyższy wyrok zapadł po dokonaniu przez Sąd Okręgowy następujących ustaleń faktycznych i rozważań prawnych:

Dnia 27 maja 2013 r. w miejscowości D. miał miejsce wypadek, w wyniku którego śmiertelnych obrażeń doznała O. P., która zmarła w dniu 29 maja 2013 r.

Pojazd mechaniczny, który uczestniczył w wypadku był ubezpieczony w zakresie odpowiedzialności cywilnej u pozwanego - (...) S.A. z siedzibą w W.

W czasie wypadku O. P. miała ukończone 1,5 roku życia. Była młodszym dzieckiem i jednocześnie jedyną córką M. i M. P. (1), a także siostrą 3-letniego S. P. oraz wnuczką E. W.

Rodzice małoletniej O. P. od dnia 19 czerwca 2010 r. pozostawali w związku małżeńskim. Ich wspólne życie do czasu wypadku i jego następstw należało do bardzo udanych. Powodowie M. i M. małżonkowie P. bardzo cieszyli się z narodzin córki. Wraz z nią oraz 3-letnim S. tworzyli szczęśliwą rodzinę. Powodowie M. P. (2) i M. P. (1) przed wypadkiem, jak też obecnie, byli zatrudnieni w Spółdzielni (...) w K.. Pracowali w systemie zmianowym, co pozwalało sprawować im naprzemienną opiekę nad dwójką małoletnich dzieci. W opiece nad dziećmi rodzicom pomagała E. W. -matka M. P. (2), mieszkająca w bliskim sąsiedztwie rodziny. Powodowie wspólnie spędzali każdą wolną chwilę. M. i M. P. (1) cały swój czas przeznaczali na opiekę nad małoletnimi dziećmi, które stanowiły największe szczęście i „oczko w głowie” swoich rodziców. Wspólnie bawili się, uczęszczali na spacer. O. P. była bardzo pogodnym, pełnym życia, grzecznym, prawidłowo rozwijającym się dzieckiem, pociechą całej rodziny. Stan zdrowia O. przed wypadkiem był bardzo dobry, nie potrzebowała przyjmować żadnych lekarstw ani nie cierpiała na żadne schorzenia. Nie sprawiała też żadnych kłopotów. Powodowie byli bardzo związani z dzieckiem. Rodzice małoletniej mieli ustabilizowane zarówno życie zawodowe, osobiste jak i rodzinne. Cały ich wolny czas pochłaniała opieka nad małoletnimi dziećmi O. i S., które

stanowiły treść ich życia, były dla nich źródłem szczęścia, wielkiej rodzicielskiej miłości oraz celem w życiu. Patrzenie na rozwijającą się parę dzieci dawało powodom największe szczęście i siłę do życia.

Po śmierci O. P. sytuacja życiowa powodów uległa znacznemu pogorszeniu. Powodowie doznali dużego poczucia straty. Nagła śmierć O. P. stanowiła dla powodów najtragiczniejsze wydarzenie w życiu. Nie byli przygotowani na jej nagłe odejście. Załamali się, gdy dowiedzieli się o śmierci córki. Najbardziej śmierć syna przeżyła matka – M. P. (2). Zaistniałe zdarzenie w sposób istotny negatywnie wpłynęło na jej funkcjonowanie w sferze psychicznej doprowadzając do znacznego rozstroju zdrowia. Początkowo reakcja psychologiczna M. P. (2) na śmierć córki wykroczyła poza ogólnie przeżywaną w takich okolicznościach reakcję żałoby. Konsekwencją śmierci O. P. było wystąpienie zaburzeń adaptacyjnych, które sprowadzały się do odczuwania przez powódkę bólu psychicznego, uporczywych myśli związanych ze zmarłą, obniżonego nastroju, poczucia pustki. Objawy te ograniczyły jej funkcjonowanie, także w wymiarze zawodowym. Powódka nie potrafiła pogodzić się z nową sytuacją, zaakceptować śmierci córki. W ciągu pierwszego miesiąca od śmierci córki nie była w stanie odwiedzać jej grobu. Zaczęła odczuwać zaburzenia snu, przeżywać koszmary senne. Miała obniżony nastrój, wystąpił spadek chęci do życia, płacliwość, poczucie anhedonii. Wystąpiły u niej również myśli samobójcze. Rozważała, czy w ten sposób dotrze do córki. Nie umiejąc odnaleźć się w nowej sytuacji podjęła leczenie farmakologiczne, które trwało przez kolejne 6 miesięcy. Zaczęła uczęszczać na spotkania z psychologiem i psychiatrą. Lekarze rozpoznali u powódki organiczne zaburzenia lękowe i zaburzenia adaptacyjne. Powódka została uznana przez lekarza psychiatrę za osobę niezdolną do pracy i przepisano jej zwolnienie lekarskie, na którym pozostawała przez okres kolejnych 2 miesięcy. Wyłączyła się również z życia towarzyskiego i rodzinnego – nie była zdolna do wykonywania obowiązków wychowawczych i domowych. Straciła radość z zajmowania się rodziną. W tym czasie domem zajmował się wyłącznie mąż powódki. Wobec znacznego nagromadzenia obowiązków po stronie M. P. (1) strony popadły w konflikt. Po 3 miesiącach od śmierci córki za namową lekarza psychiatry powódka wróciła do pracy. Powrót do pracy oraz koncentracja uwagi na synu S. sprawiły, że powódka po upływie 6 miesięcy od doznanej straty zaczęła w miarę normalnie funkcjonować, jednak do chwili obecnej powódka odczuwa smutek, przygnębienie, ma obniżony nastrój, często stroni od ludzi. Na skutek doznanej krzywdy powódka odczuwa lęk przed ponowną nagłą utratą osoby bliskiej.

U M. P. (1) przez około rok występował dość znaczny zakres cierpień psychicznych. Konsekwencją śmierci córki było wystąpienie zaburzeń adaptacyjnych, które sprowadzały się do odczuwania bólu psychicznego, uporczywych myśli związanych ze zmarłą, obniżonego nastroju, poczucia pustki, ograniczonej zdolności do skutecznego wykonywania codziennych czynności. Objawy te ograniczyły jego funkcjonowanie głównie w wymiarze osobistym i towarzyskim, a także miały wpływ na sferę emocjonalną i zawodową. M. P. (1) nie potrafił pogodzić się z zaistniałą sytuacją i zaakceptować śmierci córki. Zaczął odczuwać zaburzenia snu, przeżywać koszmary senne, miał obniżony nastrój, wystąpił spadek chęci do życia. Ciągłe przeżywał śmierć córki często o niej myśląc i płacząc. Funkcjonował w stanie ciągłego podenerwowania. Nie umiejąc odnaleźć się w nowej sytuacji skorzystał z pomocy psychiatrycznej i psychologicznej i przez okres 2 miesięcy przyjmował leki uspokajające. Z uwagi na brak wsparcia ze strony znajdującej się w depresji żony powód miał trudności z pełnieniem funkcji rodzica, zajmowaniem się synem i wypełnianiem obowiązków domowych. Czuł się przygnieciony obowiązkami, które spadły na niego po nagłej śmierci jego córki, a które dotychczas były dzielone pomiędzy obojga małżonków. Po 5 miesiącach od zdarzenia powód wysłał syna S. do przedszkola aby nie czuł się samotny i miał kontakt z innymi dziećmi. Obecnie powód stał się wyciszony. Żyje wspomnieniami o córce, które świadczą o nie w pełni zakończonym procesie żałoby. Powód w dalszym ciągu nie pogodził się z istniejącym stanem rzeczy i stanowczo podkreśla, że nigdy nie pogodzi się ze stratą córki.

Strata O. P. niewątpliwie wywarła wpływ na jej starszego brata S., mającego w dniu wypadku 3 lata. Pomiedzy S. P. a jego siostrą – O., mimo bardzo młodego wieku obojga dzieci zdążyła wytworzyć się szczególnego rodzaju więź jaka łączy rodzeństwo. Dzieci były ze sobą bardzo żyte, związane emocjonalnie. Wspólnie spędzały czas, razem się bawiły, spały w jednym łóżku od czasu, kiedy O. skończyła pierwszy rok życia. Małoletni S. P. był w stosunku do młodszej siostry bardzo opiekuńczy, pomagał rodzicom w jej przewijaniu. Po zdarzeniu syn nie był w stanie zrozumieć, gdzie znajduje się jego siostra, z którą spędzał do tej pory każdą chwilę. Rodzice zaś nie byli mu w stanie wytłumaczyć, że ich córka odeszła. Śmierć siostry spowodowała u małego S. zachwianie poczucia stabilizacji i bezpieczeństwa.

S. P. po nagłym i nieoczekiwanym odejściu O. bardzo się zmienił. W pierwszym okresie po śmierci siostry stał się zbuntowany i zamknięty w sobie. Rodzice nie potrafili do niego dotrzeć, poradzić sobie z jego zachowaniem.

W wyniku śmierci O. P. znacznie pogorszyło się także samopoczucie psychiczne E. W., dla której zmarła była wnuczką. W momencie kiedy E. W. dowiedziała się o wypadku była w szoku. Cały czas jednak miała nadzieję, że jej wnuczka przeżyje. Widok ciężko rannej, nieprzytomnej, podłączonej pod szpitalną aparaturę dziewczynki, przerażał ją. Najgorszym jednak momentem był dla powódki E. W. moment odłączenia wnuczki od aparatury medycznej i stwierdzenie zgonu dziewczynki. Nie docierała do niej informacja, że jej ukochana wnuczka nie żyje. E. W. niewątpliwie do końca życia zapamięta tą chwilę jako najtragiczniejszy moment w swoim życiu. W chwili obecnej powódka w dalszym ciągu rozpamiętuje szczęśliwe chwile spędzone z wnuczką, wspólne zabawy i spacer. E. W. codziennie odwiedzała i zajmowała się O. oraz jej bratem S.. Dzieci O. i S. często też nocowały w domu babci, która mieszkała niedaleko miejsca zamieszkania rodziny P.. Powódka pomimo upływu czasu do tej pory nie pogodziła się z nagłym odejściem O. P.. Nieustannie ogląda jej zdjęcia, tęskni za nią, zastanawia się czy wnuczka jest teraz szczęśliwa. Możliwość spędzania wolnego czasu z wnuczką była dla powódki ogromnym szczęściem i radością. Nagłe odejście O. spowodowało u powódki poczucie ogromnej krzywdy i bólu, a następnie smutek i tęsknotę za zmarłą. Powódka bardzo często odwiedza jej grób na cmentarzu. Każda wizyta na cmentarzu jest dla powódki przeżyciem pełnym bólu i smutku. Odczuwa ogromną pustkę i ma wiele pretensji do sprawcy wypadku za to, że odebrał jej wnuczkę.

Rodzice zmarłej pozostają osobami apatycznymi, zamkniętymi w sobie, bez radości życia. Nie uczestniczą w spotkaniach towarzyskich. Powodowie przyznali, że mimo upływu 3 lat od śmierci ich córki nadal trzymają jej ubranie chcąc zachować o niej pamięć. Rodzice zmarłej żyją w przeświadczeniu, że żadne kolejne dziecko nie zastąpi im pociechy, jaką dawała im zmarła O..

Pismem z dnia 15 lipca 2013 r. (doręczonym 17 lipca 2013 r.) pełnomocnik powodów M. P. (2), M. P. (1) oraz małoletniego S. P. wniósł o zapłatę na rzecz każdego z powodów (M. P. (2), M. P. (1), S. P.) na podstawie art. 446 § 3 k.c. kwoty 50.000 zł tytułem odszkodowania za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej oraz na podstawie art. 446 § 4 k.c. kwoty 250.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w związku z tragiczną śmiercią O. P.

Szkoda powódki E. W. została skutecznie zgłoszona pozwanemu pismem z dnia 09 kwietnia 2014 r. (doręczonym w dniu 14 kwietnia 2014 r.), w którym to ówczesny pełnomocnik powódki E. W. wniósł o zapłatę na jej rzecz kwoty 150.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną przez nią krzywdę w związku z tragiczną śmiercią wnuczki O. P.. Pozwany decyzją z dnia 17 kwietnia 2014 r. odmówił wypłaty zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w związku z tragiczną śmiercią wnuczki O. P..

Decyzją z dnia 28 sierpnia 2013 r. pozwany odmówił wypłaty zadośćuczynienia za doznaną przez S. P. krzywdę po śmierci siostry O. P. uznając, że powód nie wykazał, że relacje między nim a siostrą były na tyle bliskie, by siostrę można było określić mianem najbliższego członka rodziny

Decyzjami z dnia 29 sierpnia 2013 r. pozwany poinformował powodów M. i M. P. (1), że przyjmuje odpowiedzialność za zaistniałe w dniu 14 czerwca 2012 r. zdarzenie. Wskazał również, że w związku z wysuniętymi przez powodów roszczeniami przyznaje M. P. (1) świadczenie w wysokości 27.360 zł (25.000 zł tytułem zadośćuczynienia oraz 2.360 zł tytułem odszkodowania stanowiącego zwrot kosztów pogrzebu) zaś powódce M. P. (2) świadczenie w wysokości 25.000 zł.

Pismami z dnia 06 grudnia 2013 r. pozwany poinformował powodów M. P. (1) i M. P. (2), że z tytułu zadośćuczynienia za krzywdę po śmierci córki O. P. przyznano im dodatkowe kwoty po 15.000 zł.

W piśmie z dnia 02 kwietnia 2014 r. powodowie M. P. (2), M. P. (1) oraz małoletni S. P., działając wspólnie przez profesjonalnego pełnomocnika, zwrócili się do pozwanego z żądaniem wypłaty na ich rzecz łącznej kwoty 130.000 zł tytułem odszkodowania za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej w związku z tragiczną śmiercią O. P. a także kwoty 420.000 zł tytułem zadośćuczynienia (po 160.000 złotych na rzecz M. i M. P. (2) oraz 100.000 złotych na rzecz

małoletniego S. P.) na podstawie art. 446 § 3 i § 4 k.c. Pozwany odmówił wypłaty powodom M. P. (2), M. P. (1) oraz małoletniemu S. P. zadośćuczynienia.

Sąd Okręgowy wskazał, że okoliczności przedmiotowej sprawy nie były przedmiotem sporu między stronami, w tym niesporne było, że sprawca wypadku był ubezpieczony w pozwanym towarzystwie ubezpieczeń w zakresie obowiązkowego ubezpieczenia posiadaczy pojazdów.

Za podstawę roszczeń powodów Sąd Okręgowy przyjął art. 436 § 1 zd. 1 k.c. w związku z art. 435 k.c., a także art. 822 § 1 k.c. oraz art. 34 i 35 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz.U. z 2003 r. Nr 124 poz. 1152 ze zm.)

Sąd Okręgowy wskazał, że pozwany nie podważał co do zasady swojej odpowiedzialności wobec pozwanych M. P. (1) i M. P. (2), kwestionując wyłącznie wysokość należnego zadośćuczynienia natomiast kwestionował zasadność oraz wysokość roszczeń małoletniego S. P. i E. W...

Wszyscy powodowie zgłosili w sprawie jeden rodzaj roszczenia tj. o zasądzenie zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, zatem Sąd Okręgowy dokonał zbiorczej analizy zgłoszonych żądań w oparciu o art. 446 § 4 k.c.

Sąd Okręgowy podkreślił, że przepis nie precyzuje jednocześnie pojęcia osoby będącej najbliższym członkiem rodziny, natomiast podzielił pogląd orzecznictwa, że o tym, kto jest najbliższym członkiem rodziny decyduje faktyczny układ stosunków pomiędzy określonymi osobami a nie formalna kolejność pokrewieństwa wynikająca w szczególności z przepisów kodeksu rodzinnego i opiekuńczego. Zatem krąg ten obejmuje nie tylko małżonka i dzieci zmarłego, ale także innych członków rodziny zmarłego, a więc krewnych, powinowatych lub osoby niepowiązane formalnymi stosunkami prawnorodzinnymi – jeżeli zmarły pozostawał z nimi faktycznie w szczególnej bliskości powodowanej bardzo silną więzią uczuciową. Ustalając czy występujący o zadośćuczynienie jest najbliższym członkiem rodziny nieżyjącego, sąd powinien stwierdzić czy istniała silna i pozytywna więź emocjonalna pomiędzy dochodzącym roszczenia a zmarłym.

Zdaniem Sądu Okręgowego bezsporna pomiędzy stronami niniejszego postępowania była legitymacja czynna powodów M. i M. P. (1), jako rodziców zmarłej O..

Natomiast Sąd Okręgowy nie podzielił stanowiska pozwanego jakoby brat i bacia zmarłej nie posiadali legitymacji czynnej do wytoczenia powództwa w tej sprawie, gdyż O. pozostawała zarówno ze starszym bratem S., jak też z babcią – E. W. w szczególnej bliskości powodowanej bardzo silną więzią uczuciową. Powódka E. W. z racji zamieszkiwania w bliskiej odległości od powodów mogła aktywnie uczestniczyć w wychowywaniu zmarłej. Wprawdzie zmianowy tryb pracy M. i M. P. (2) pozwalał im na przemienne sprawowanie opieki nad dziećmi, jednak z materiału zgromadzonego w sprawie wynika, iż nie prowadzili oni aktywnego życia towarzyskiego i w czasie wolnym najczęściej odwiedzali swoją rodzinę, a w szczególności matkę powódki M. E. W., która pomagała im w sprawowaniu opieki nad dziećmi. Zeznania powódki E. W. potwierdziły, że między babcią a wnuczką zaistniała szczególna więź rodzinna. Z doświadczenia życiowego wynika, że między dziadkami a wnukami tworzą się niejednokrotnie silne więzi rodzinne, które oddziałują pozytywnie zarówno na małoletnich jak i na dziadków zwłaszcza włączających się w opiekę nad wnukami i czerpiącymi z tych relacji pozytywne przeżycia. Pamięć o wnuczce jest żywa i pielęgnowana do chwili obecnej. W ocenie Sądu Okręgowego istnienie tej więzi usprawiedliwia żądanie E. W. wypłacenia jej zadośćuczynienia za śmierć wnuczki. W ocenie Sądu Okręgowego niezasadny był argument podnoszony przez pozwanego jakoby wiek małoletniego S. P. (3 lata w momencie wypadku), nie pozwolił na nawiązanie więzi emocjonalnych na tyle mocnych, aby mogły one skutkować poczuciem osamotnienia i żalem po stracie osoby bliskiej. Ze zgromadzonego materiału dowodowego w szczególności opinii biegłego wynika, że rodzeństwo, pomimo młodego wieku, zdążyło nawiązać pozytywną więź emocjonalną. Małoletni S., od chwili narodzin siostry był włączany w czynności życia codziennego swojej siostry, we wspólne zabawy, czynności pielęgnacyjne. Po zdarzeniu syn nie był w stanie zrozumieć, gdzie znajduje się jego siostra, z którą spędzał do tej pory każdą chwilę. Śmierć siostry spowodowała u małoletniego S. zachwianie poczucia stabilizacji i bezpieczeństwa. S. P. po nagłym i nieoczekiwanym odejściu O. bardzo się zmienił. W pierwszym okresie po śmierci siostry stał się zbuntowany i zamknięty w sobie. Zasady doświadczenia życiowego

przemawiają za uznaniem, że kontakty o tak intensywnym charakterze, trwające niemal półtora roku, miały wpływ na rozwój 3-letniego dziecka. Potwierdzają to zeznania przesłuchanych w sprawie rodziców małoletniego S., którzy twierdzą, że dziecko obecnie odczuwa brak obecności siostry i dopytuje się gdzie ona przebywa. Również opis tych przeżyć dziecka wskazuje, że między rodzeństwem wytworzyła się już więź emocjonalna, której rola jest nie do przecenienia w całym życiu człowieka. Małoletni S. został pozbawiony tej szczególnej relacji łączącej brata i siostrę, co miało wpływ na jego przeżycia bezpośrednio po wypadku ale również będzie miało znaczenia w jego dalszym życiu, gdyż pamięć o zmarłej jest przez najbliższą rodziną pielęgnowana zaś wspomnienia w dalszym ciągu bardzo żywe. W tym stanie rzeczy należało uznać, w ocenie Sądu Okręgowego, że powodowie S. P. oraz E. W. należeli do kręgu najbliższych członków rodziny zmarłej.

Rozważając wysokość zadośćuczynienia należnego powodom Sąd Okręgowy wskazał, że zadośćuczynienie pieniężne ma na celu naprawienie szkody niemajątkowej wyrażającej się w cierpieniach fizycznych i psychicznych (ujemnych uczuciach przeżywanych w związku ze śmiercią osoby najbliższej). Celem zadośćuczynienia pieniężnego jest przede wszystkim złagodzenie tych cierpień. Obejmuje ono zarówno cierpienia fizyczne i psychiczne już doznane, jak i te, które zapewne wystąpią w przyszłości. Ma ono charakter całościowy i powinno stanowić rekompensatę pieniężną za całą krzywdę doznaną przez poszkodowanego. Nadto Sąd Okręgowy wskazał na wypracowane w orzecznictwie sądowym kryteria, którymi winien kierować się sąd orzekając o odpowiednim zadośćuczynieniu, w tym na rozmiar krzywdy wyrażony stopniem cierpień fizycznych i psychicznych doznanych przez poszkodowanego, w tym dramatyzm doznań osoby bliskiej, poczucie osamotnienia i pustki, cierpienia moralne i wstrząs psychiczny wywołany śmiercią osoby najbliższej, rodzaj i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego ze zmarłym, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem tego odejścia (np. nerwicy, depresji), roli w rodzinie pełnionej przez osobę zmarłą, stopień w jakim pokrzywdzony będzie umiał się znaleźć w nowej rzeczywistości i zdolności jej zaakceptowania, leczenie doznanej traumy, wiek pokrzywdzonego. Wskazał też, że suma przyznanego zadośćuczynienia, które jest świadczeniem jednorazowym, powinna stanowić dla poszkodowanego odczuwalną ekonomiczną wartość, pozostając jednocześnie w granicach wyznaczonych funkcją tego świadczenia, które ma za zadanie rekompensować doznane cierpienia, a nie stawać się źródłem wzbogacenia, przy czym zadośćuczynienie ma obejmować zarówno cierpienia fizyczne i psychiczne już doznane, czas ich trwania, jak i te, które zapewne wystąpią w przyszłości, a więc prognozy na przyszłość.

W odniesieniu do powodów M. P. (2) i M. P. (1) Sąd Okręgowy zważył, że na skutek zdarzenia z dnia 27 maja 2013 r. stracili oni jedyną córkę, z którą byli bardzo silnie związani uczuciowo. Do dnia wypadku łączyła ich z nią mocna, pozytywna więź emocjonalna. Tragiczny wypadek i będąca jego skutkiem śmierć O. P. spowodowała zerwanie tej silnej więzi. Śmierć córki wywołała u powodów znaczny ból i cierpienie, doszło do wystąpienia zaburzeń o charakterze psychicznym (zaburzeń adaptacyjnych, zaburzeń depresyjnych). Świadomość utraty dziecka doprowadziła powódkę M. P. (2) do znacznego rozstroju zdrowia uniemożliwiającego jej prawidłowe funkcjonowanie. Mimo przyjmowania przez okres 6 miesięcy leków uspokajających M. P. (2) doznawała znacznych cierpień psychicznych związanych z poczuciem straty, pustki, bólu psychicznego, pozbawienia jej życiowego celu jakim było wychowanie córki. Powódka nie była w stanie pracować ani zajmować się obowiązkami domowymi, które w całości przejął mąż. Mimo znacznego upływu czasu powodowie nie do końca pogodzili się i zaakceptowali rozstanie z córką. W ich pamięci ciągle żywe są wspomnienia córki, które świadczą o nie w pełni zakończonym procesie żałoby. Wprawdzie pozwany w toku postępowania podnosił, że M. P. (2) już od 2012 r. pozostawała pod opieką psychologa, o czym świadczy zaświadczenie lekarskie stwierdzające występowanie u powódki zaburzeń nastroju oraz organicznych zaburzeń lękowych, a śmierć córki jedynie spotęgowała dotychczasowe dolegliwości, to okoliczność ta nie miała, w ocenie Sądu Okręgowego, większego znaczenia w kontekście przysługującego powódce zadośćuczynienia. Z zasad doświadczenia życiowego wynika, że śmierć dziecka, z którym rodzic jest silnie związany, jest wydarzeniem traumatycznym i bardzo intensywnym, wywołującym dla rodzica cierpienie o trudnym do ustalenia rozmiarze. Nie budzi wątpliwości, w ocenie Sądu Okręgowego, że obecny stan psychiczny i emocjonalny powodów jest skutkiem śmierci córki, zaś zerwanie więzi emocjonalnej z O. P. spowodowało u nich ból, cierpienie, poczucie krzywdy. Stan ten nie ustąpił do chwili obecnej. Przeprowadzone postępowanie dowodowe wykazało, że utrata córki stanowiła znaczne obciążenie emocjonalne w życiu powodów.

W odniesieniu do krzywdy doznanej przez małoletniego powoda S. P., który w momencie śmierci siostry miał 3 lata, Sąd Okręgowy wskazał, że osoby małoletnie odmiennie niż osoby dorosłe przeżywają krzywdę mającą swe źródło w śmierci osoby bliskiej. Odwołując się do orzecznictwa Sąd Okręgowy podkreślił, że gdy osobami bliskimi zmarłego są osoby dorosłe, krzywda związana z tym zdarzeniem jest uświadamiana przez poszkodowanych od samego początku, od momentu powzięcia wiadomości o śmierci osoby bliskiej, które już samo w sobie jest poważnym wstrząsem psychicznym. Krzywda ta jest wtedy najsilniej odczuwana także z tego względu, iż pomiędzy zmarłym i jego bliskimi istnieją trwające nierzadko wiele lat określone i to dwukierunkowe więzi rodzinne. Natomiast wraz z upływem czasu ujemne doznania osób dorosłych związane ze śmiercią osoby bliskiej ulegają naturalnemu osłabieniu. W przypadku gdy osobę bliską traci dziecko będące w wieku niemowlęctwa lub wczesnego dzieciństwa krzywda będąca wynikiem utraty tej osoby w dacie zdarzenia sprawczego jeszcze nie występuje, gdyż nie jest ona uświadamiana przez poszkodowanego z uwagi na ten wczesny etap jego rozwoju emocjonalnego. Krzywda ta ujawni się dopiero z upływem lat, wraz z uświadomieniem przez dziecko braku zmarłej osoby i dorastaniem bez niej, wówczas będzie najintensywniejsza i bardziej rozciągnięta w czasie. Niewątpliwie pomiędzy małoletnim S. P. a zmarłą zdążyła wytworzyć się już specyficzna więź emocjonalna, jaka istnieje pomiędzy rodzeństwem. Małoletni obecnie odczuwa brak siostry co zostało potwierdzone w zgromadzonym materiale dowodowym. Zasady doświadczenia życiowego pozwalają przyjąć, że w swoim zarówno dziecięcym jak i dorosłym życiu S. P. będzie odczuwał brak zmarłej siostry. W ocenie Sądu Okręgowego, przyznane małoletniemu zadośćuczynienie pozwoli, przynajmniej w znacznej części, zrekomensować mu cierpienia psychiczne z tym związane.

W ocenie Sądu Okręgowego powódka E. W. wykazała, iż pomiędzy nią a zmarłą występowała więź emocjonalna jaka charakteryzuje więzi osób najbliższych. E. W. aktywnie uczestniczyła w procesie wychowania wnuczki spędzając z nią czas niemal codziennie. Nagła utrata wnuczki była dla E. W. przeżyciem traumatycznym, znacznie oddziałującym na jej psychikę. Powódka nie potrafiła pogodzić się z nową sytuacją, zaakceptować śmierci swojej wnuczki. Bezpośrednim następstwem wypadku były utrzymujące się do kilku miesięcy zaburzenia funkcjonowania w sferze psychicznej. U powódki wystąpiły objawy obniżonego nastroju, spadku aktywności, energii do działania, co wiązało się z przeżywaniem żalu po stracie. Powódka doznała zatem krzywdy związanej z utratą wnuczki. Krzywda ta nie miała jednak tak znacznego charakteru jak w przypadku rodziców zmarłej oraz jej małoletniego brata.

Biorąc pod uwagę całokształt okoliczności rozpoznawanej sprawy Sąd Okręgowy uznał, że odpowiednim zadośćuczynieniem za krzywdę doznaną przez M. P. (1) i M. P. (2) w związku ze śmiercią małoletniej córki O. będą kwoty po 120 000 zł na rzecz każdego z nich. Zasądzone na rzecz tych powodów kwoty uwzględniają kwoty wypłacone przez ubezpieczyciela.

W odniesieniu do roszczenia zgłoszonego przez małoletniego powoda S. P., Sąd Okręgowy, rozważając jego wysokość brał pod uwagę niedoszlą rolę zmarłej w dorosłym życiu powoda, nieocenione wsparcie siostry, które utracił na skutek jej śmierci i uznał, że kwotą, która skompensuje krzywdę doznaną na skutek straty siostry będzie kwota 100.000 zł. Zdaniem Sądu Okręgowego zważywszy na stopę życiową polskiego społeczeństwa, w szczególności wysokość przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia, przyznane powodowi zadośćuczynienie będzie stanowiło dla niego odczuwalną wartość, pozwoli na zrekomensowanie, w takim jak jest to możliwe stopniu, przyszłych cierpień oraz nie będzie źródłem bezpodstawnego wzbogacenia.

Dalej Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że okoliczności niniejszej sprawy uzasadniają przyznanie E. W. zadośćuczynienia w kwocie 30.000 zł. Ze zgromadzonego materiału wynika, że E. W. przechodziła proces żałoby w sposób nieco odmienny od rodziców zmarłej. Trauma E. W. z powodu śmierci wnuczki nie odbiła się na jej zdrowiu, nie korzystała ona z porad psychologa, jak też nie przyjmowała żadnych leków.

W pozostałym zakresie Sąd Okręgowy oddalił powództwo każdego z powodów jako nieuzasadnione.

O roszczeniu w przedmiocie skapitalizowanych odsetek na rzecz powodów Sąd Okręgowy orzekł art. 482 § 1 k.c. , przy uwzględnieniu regulacji zawartej w art. 14 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, przewidującej

wypłacenie przez zakład ubezpieczeń odszkodowanie w terminie 30 dni licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego lub uprawnionego zawiadomienia o szkodzie.

Mając na uwadze, że powodowie M. P. (1), M. P. (2) i S. P. zgłosili pozwanemu szkodę pismem z 15 lipca 2013 r., doręczonym 17 lipca 2013 r., który to fakt nie był kwestionowany przez stronę pozwaną, zaś brak było uzasadnionych podstaw by stosować termin ustalony w art. 14 ust. 2 w/w ustawy, zasadnym było, w ocenie Sądu Okręgowego, zasądzenie odsetek od kwoty zadośćuczynienia przyznanego powodom M. P. (1), M. P. (2) i S. P. od dnia 18 sierpnia 2014 r., a więc po upływie terminu wskazanego w art. 14 ust. 1 ustawy. Z tych przyczyn kwota skapitalizowanych odsetek od 18 sierpnia 2014 r. do 15 czerwca 2015 r. wyniosła po 9.534,25 zł na rzecz M. P. (1) i M. P. (2) oraz 10.756 zł na rzecz S. P. i w takim też zakresie przedmiotowe roszczenie zasługiwało na uwzględnienie.

Ostatecznie roszczenie powodów M. P. (1), M. P. (2) i S. P. okazało się zasadne co do kwoty 289.824,50 zł, na którą składały się: roszczenie główne M. P. (1) w kwocie 80.000 zł oraz skapitalizowane odsetki w kwocie 9.534,25 zł wraz z odsetkami ustawowymi od 16 czerwca 2015 roku do dnia zapłaty, roszczenie główne M. P. (2) w kwocie 80.000 zł oraz skapitalizowane odsetki w kwocie 9.534,25 zł wraz z odsetkami ustawowymi od 16 czerwca 2015 roku do dnia zapłaty, roszczenie główne S. P. w kwocie 100.000 zł oraz skapitalizowane odsetki w kwocie 10.756 zł wraz z odsetkami ustawowymi od 16 czerwca 2015 roku do dnia zapłaty.

Sąd Okręgowy zasądził odsetki ustawowe od zadośćuczynienia przyznanego w niniejszej sprawie E. W. stosując termin wskazany art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych. Powódka E. W. zgłosiła pozwanemu szkodę w dniu 14 kwietnia 2014 r. należało zasądzić na jej rzecz odsetki ustawowe od dnia 15 maja 2014 r. do dnia zapłaty.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 98 k.p.c., art. 100 k.p.c. i art. 102 k.p.c. Na podstawie zaś art. 108 § 1 k.p.c. Sąd rozstrzygnął jedynie o zasadach poniesienia przez strony kosztów procesu, pozostawiając szczegółowe wyliczenie referendarzowi sądowemu.

Apelację od powyższego wyroku złożył pozwany, który zaskarżył wyrok w części, tj. w odniesieniu do powodów M. P. (1) i M. P. (2) co do kwot po 44 767, 13 zł, do powoda S. P. do kwoty 110 756 zł, do powódki E. W. do kwoty 30 000 zł –do wszystkich z odsetkami ustawowymi od kwot wskazanych w wyroku do dnia zapłaty.

Pozwany wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w stosunku powodów M. P. (1) i M. P. (2) ponad kwotę 40 000 zł , w stosunku do pozostałych powodów w całości, a także o zasądzenie od powodów na rzecz pozwanego kosztów procesu przed sądem II instancji ewentualnie wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku , w przypadku uznania, że nie rozpoznano istoty sprawy, i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Pozwany zarzucił zaskarżonemu wyrokowi:

-naruszenie prawa materialnego, tj. art. 446 § 4 k.c. i art. 6 k.c.

-naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 233 § 1 k.p.c. , art. 227 k.p.c. w zw. z art. 232 k.p.c., art. 232 k.p.c. w zw. z art. 6 k.c. oraz art. 98 § 1 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c.

Powodowie wnieśli o oddalenie apelacji i zasądzenie od pozwanego na rzecz powodów kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja strony pozwanej nie zasługiwała na uwzględnienie, podniesione w niej zarzuty były nieuzasadnione.

W pierwszej kolejności podkreślić należy, że Sąd pierwszej instancji poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne, które Sąd Apelacyjny przyjmuje za własne, więc nie zachodzi potrzeba ich ponownego przytaczania.

Pomimo, że pozwany podniósł zarzut wadliwej oceny dowodów, to jednak zarzut ten nie mógł zostać uznany za skuteczny. Zgodnie z utrwalonym poglądem judykatury skuteczne podniesienie zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wykazania przyczyn, które dyskwalifikują postępowanie sądu w zakresie ustaleń, oznaczenia, jakie kryteria oceny sąd naruszył, a nadto wyjaśnienia dlaczego zarzucane uchybienie mogło mieć wpływ na ostateczne rozstrzygnięcie (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 23 stycznia 2001 r. IV CKN 970/00, Lex nr 52753 czy wyrok z dnia 06 lipca 2005 r. III CK 3/05, Lex nr 180925). Pozwany jednak ograniczył się do sformułowania zarzutów, w szczególności wskazał, że sąd niewłaściwie ocenił wiarygodność dowodu z zeznań powodów oraz opinii biegłego, ale już nie uszczegółowił, jakie elementy oceny tych dowodów nie zostały uwzględnione przez Sąd Okręgowy w kontekście ich wiarygodności. Wśród twierdzeń apelacji trudno znaleźć uzasadnienie dla podważenia wiarygodności zeznań powodów i odmowy uwzględnienia wypływających z nich treści. Takiej podstawy nie może stanowić jedynie brak materiału dowodowego w postaci dokumentów medycznych potwierdzających realizowane leczenie. Nie da się pominąć, że charakter i głębokość urazu psychicznego doznanego przez powodów potwierdził i umocował swą wiedzą specjalistyczną biegły. Przede wszystkim brak wskazania w apelacji, czy zeznania powodów są sprzeczne z zeznaniami świadka, czy wzajemnie sprzeczne czy też niezgodne z innymi dowodami, czy posiadają inne cechy, które odbierają tym zeznaniom walor wiarygodności, którzy przypisał im Sąd pierwszej instancji. Nadto próżno szukać w zarzutach wadliwej oceny dowodów wskazania, w jaki sposób przyznanie waloru wiarygodności zeznaniom powodów przełożyło się na rozstrzygnięcie, poza twierdzeniem pozwanego, że spowodowało zasądzenie zbyt wysokich kwot tytułem zadośćuczynienia. Zwrócić trzeba uwagę, że o wysokości zadośćuczynienia decyduje całokształt okoliczności sprawy, co trafnie podniósł Sąd Okręgowy, który bierze się z oceny całego materiału dowodowego, a dowód z zeznań stron ma jedynie charakter posiłkowy. Pozwany nie podważa konkretnych ustaleń faktycznych poczynionych przez Sąd Okręgowy, które doprowadziły ten Sąd do oceny stopnia i bliskości relacji powodów ze zmarłą, rozmiaru krzywdy powodów i następstw śmierci O. P. dla jej bliskich. Takie postawienie zarzutu wadliwej oceny zeznań powodów nie może być skuteczne. Nie może zejść z pola widzenia, że argumenty podniesione w apelacji –co do relacji w rodzinie, możliwości nawiązania więzi przez bliskich ze zmarłą, która rzeczywiście w chwili zdarzenia była małym dzieckiem, a także rozmiaru krzywdy powodów, stanowią jedynie polemikę z trafnymi wywodami Sądu Okręgowego, opartymi na ocenie dowodów, dokonanej w świetle kryteriów tej oceny, w tym także w oparciu o zasady doświadczenia życiowego.

Zupełnie chybiony jest zarzut związany z brakiem, zdaniem skarżącego, wiarygodności dowodu z opinii biegłego. Opinia biegłego podlega, jak inne dowody, ocenie według art. 233 § 1 k.p.c., lecz co odróżnia ją pod tym względem, to szczególnie dla tego dowodu kryteria oceny, które stanowią: poziom wiedzy biegłego, podstawy teoretyczne opinii, sposób motywowania sformułowanego w niej stanowiska oraz stopień stanowczości wyrażonych w niej ocen, a także zgodność z zasadami logiki i wiedzy powszechnej (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 7 listopada 2000 r., I CKN 1170/98, OSNC 2001, Nr 4, poz. 64). Specyfika oceny tego dowodu wyraża się w tym, że sfera merytoryczna opinii kontrolowana jest przez sąd, który nie posiada wiadomości specjalnych, w istocie tylko w zakresie zgodności z zasadami logicznego myślenia i wiedzy powszechnej. Nadaje to pierwszorzędne znaczenie, przy tej ocenie, kryterium poziomu wiedzy biegłego. Gdy więc sąd zleca biegłemu wydanie opinii musi mieć na względzie to, czy dysponuje on wiadomościami specjalnymi niezbędnymi dla stwierdzenia okoliczności mających istotny wpływ dla rozstrzygnięcia sprawy. Jeżeli kwalifikacje biegłego nie zostaną podważone, sama zaś opinia nie zawiera istotnych niejasności, a zleconą okoliczność wyjaśnia w stopniu dostatecznym i pozwalającym na rozstrzygnięcie, samo niezadowolenie strony z wniosków końcowych nie jest wystarczające do zakwestionowania mocy przeprowadzonego dowodu. Opinie sporządzone w tej sprawie dają zaś podstawy do przyjęcia, że biegły dysponował wiadomościami specjalnymi, posiadał odpowiednie doświadczenie zawodowe, a jego opinie są fachowe, sporządzone po przeprowadzonym badaniu powodów, w tym testach. Wywód opinii jest logiczny, stanowczy i zgodny z zasadami wiedzy powszechnej. Stąd też podważanie opinii biegłego poprzez kryterium wiarygodności nie było skuteczne, tym bardziej, że nie wskazano z jakimi innymi dowodami opinie te miałyby stać w sprzeczności.

Jednocześnie trafna ocena materiału dowodowego doprowadziła Sąd Okręgowy do słusznego wniosku, że za osoby bliskie, które w okolicznościach tej sprawy zasadnie domagały się zadośćuczynienia za krzywdę, należało uznać także brata zmarłej, pomimo jego młodego wieku oraz babcię. Sąd Apelacyjny podziela stanowisko Sądu Okręgowego, że osobą bliską w rozumieniu art. 446 § 4 k.c. może być nie tylko osoba związana węzłem pokrewieństwa, a o tej bliskości

decydują faktyczne relacje w rodzinie. Ustawodawca wprowadzając do kodeksu cywilnego pojęcie najbliższego członka rodziny, przy równoczesnym braku definicji legalnej tego terminu, dał możliwość sądom dookreślenia, kto jest najbliższym członkiem rodziny zmarłego w każdej konkretnej sprawie, przy czym niekoniecznie będzie nim najbliższy krewny (orzeczenie SN z dnia 10 grudnia 1969 r., III PRN 88/69, opubl. OSNCP 1970/9, poz. 160). Nie ulega żadnej wątpliwości, że brat O. był dla niej jedną z najbliższych osób, podobnie, jak babcia. Z niekwestionowanych skutecznie dowodów, przede wszystkim zeznań świadka K. W., ale także niepodważonej przez skarżącego skutecznie opinii biegłego dot. E. W., wynika, że zarówno powód S. P., jak i E. W. byli związani ze zmarłą silną więzią rodzinną, która została zerwana wskutek jej śmierci i która zasługuje na ochronę. Z materiału dowodowego wynika, że rodzeństwo wychowując się razem, cały czas spędzało ze sobą, brat zajmował się siostrą, dzieci spały też w jednym łóżku. Babcia z kolei pomagała przy wnuczce, często się z nią widziała i spędzała czas. Jak trafnie wskazał, Sąd Okręgowy, doświadczenie życiowe podpowiada, że właśnie w takich sytuacjach rozwijają się bliskie więzi rodzinne, szczególnie silne są one z małymi dziećmi, które są bezbronne i zależne od osób, które się nimi opiekują oraz spędzają z nimi dużo czasu.

Jednocześnie prawidłowo Sąd Okręgowy ustalił, że po śmierci siostry S. nie mógł zrozumieć, dlaczego jej nie ma, czekał, że wróci ze szpitala, jego zachowanie uległo zmianie. Nadto słusznie Sąd ten uznał, że pomimo młodego wieku S. w chwili tego tragicznego zdarzenia, zaważyło ono na jego całym życiu i z biegiem lat dotkliwiej odczuje on utratę siostry. Do takich wniosków wystarczyła ocena przedstawionego w sprawie materiału dowodowego, w żadnym razie nie było konieczne prowadzenie przez Sąd pierwszej instancji dowodów z urzędu, jak to zarzuca skarżący. W obliczu dowodów zaferowanych przez powodów, to pozwany powinien racjonalnie ocenić, czy roszczenia powodów, w tym szczególnie S. P. jawią się jako uzasadnione i czy materiał dowodowy winien być uzupełniony o dalsze dowody, przede wszystkim o takie dowody, które potwierdzałyby stanowisko pozwanego. Skoro pozwany zaniechał inicjatywy dowodowej w tym zakresie- nie wnosił o wysłuchanie małoletniego powoda ani o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego odnośnie tego powoda, to nie może zarzucać Sądowi pierwszej instancji nieprzeprowadzenia postępowania z urzędu. Zawarte w przepisie art. 232 k.p.c. sformułowanie, że "sąd może dopuścić dowód niewskazany przez stronę" należy rozumieć jako upoważnienie, a nie źródło obowiązku sądu w zakresie poszukiwania dowodów i zastępowania tym sposobem niezbędnej inicjatywy stron. Uchybienia w realizacji obowiązków procesowych przez stronę w zakresie przedstawiania dowodów nie mogą stanowić podstawy zarzutu apelacji, w sprawie, w której sąd nie jest zobligowany do działania z urzędu.

Odnosząc się do zarzutów związanych z wysokością zasądzonych powodom kwot, Sąd Apelacyjny wskazuje, że w ustalonych przez Sąd Okręgowy okolicznościach faktycznych, zasądzone powodom kwoty (przy uwzględnieniu kwot już wypłaconych M. P. (1) i M. P. (2)) są adekwatne do rozmiaru ich krzywdy oraz spełniają swój kompensacyjny cel, pozostając w rozsądnych granicach, nie prowadzą do wzbogacenia żadnego z powodów.

Jednocześnie przypomnieć należy ugruntowany pogląd judykatury, zgodnie z którym Sąd odwoławczy może korygować rozmiar zadośćuczynienia wtedy tylko, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy mających na to wpływ jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, jako rażąco wygórowane lub rażąco niskie (vide: wyroki Sądu Najwyższego z dnia 7 stycznia 2000 r., II CKN 651/98, LEX nr 51063; z dnia 9 lipca 1970 r., III PRN 39/70, OSNC 1971/3/53). Ingerencja Sądu drugiej instancji na płaszczyźnie wysokości zadośćuczynienia zasądzonego przez Sąd pierwszej instancji jest zatem możliwa dopiero wtedy, gdy sąd pominął jakieś istotne okoliczności wpływające na szacowanie odpowiedniego zadośćuczynienia lub nie nadał im takiego należytego znaczenia. Wobec tego zarzuty, których intencją jest wykazanie wadliwości rozstrzygnięcia poprzez zawyżenie lub zaniżenie kwoty zadośćuczynienia za krzywdę, mogą być uznane za skuteczne jedynie w tych sprawach, w których zapadłe rozstrzygnięcie w sposób oczywisty i rażąco narusza przesłanki ustalenia wysokości zadośćuczynienia. Takich uchybień Sąd Apelacyjny nie stwierdza w niniejszej sprawie, zatem brak było podstaw do korekty zasądzonych powodom kwot.

Bez znaczenia, dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy, pozostają powoływane przez skarżącego orzeczenia zapadłe w innych sprawach, w których powodowie ubiegali się o zadośćuczynienie za krzywdę wywołaną śmiercią osoby bliskiej, bowiem odpowiednią kwotę

należy ustalać w każdej sprawie indywidualnie, stosownie do ustalonych w danej sprawie okoliczności. Zarówno okoliczności wpływające na wysokość zadośćuczynienia, jak i kryteria ich oceny muszą być bowiem rozważane indywidualnie w związku z konkretną osobą poszkodowanego. Sumy zasądzone w innych sprawach, do czego odwoływał się skarżący, choć określają jaki poziom świadczeń w polskim systemie prawnym uznaje się za odpowiedni i odzwierciedlający charakter odszkodowania, mogą mieć jedynie charakter dodatkowych wskazówek orientacyjnych.

Nie zasługiwało na uwzględnienie także stanowisko pozwanego, że odsetki od kwot zadośćuczynienia przyznanych przez sąd winny być zasądzone dopiero od dnia wyrokowania, przy czym pozwany nie sformułował zarzutów naruszenia konkretnych przepisów. Jednak poprawność zastosowania prawa materialnego sąd odwoławczy bierze pod rozwagę z urzędu.

Zasądzone - obok zadośćuczynienia - odsetki były wynikiem stwierdzenia opóźnienia w płatności. Podstawę skapitalizowanych odsetek Sąd Okręgowy wskazał prawidłowo. Natomiast zgodnie z art. 481 § 1 k.c. odsetki należą się za samo opóźnienie w spełnieniu świadczenia, choćby wierzyciel nie poniósł żadnej szkody i choćby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik nie ponosi odpowiedzialności. Stanowią one rekompensatę uszczerbku majątkowego doznanego przez wierzyciela wskutek pozbawienia go możliwości czerpania korzyści z należnego mu świadczenia pieniężnego. Jeżeli bowiem zobowiązany nie płaci zadośćuczynienia w terminie wynikającym z przepisu szczególnego lub w terminie ustalonym zgodnie z art. 455 in fine k.c., uprawniony nie ma niewątpliwie możliwości czerpania korzyści ze świadczenia, jakie mu się należy już w tym terminie. W konsekwencji odsetki za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia należnego uprawnionemu już w tym terminie powinny się należeć od tego właśnie terminu.

Stanowiska tego nie podważa pozostawienie przez ustawę zasądzenia zadośćuczynienia i określenia jego wysokości w pewnym zakresie uznaniu sądu. Odpowiedniość przyznanej sumy nie zakłada bowiem dowolności ocen sądu, a jest jedynie konsekwencją niewymiernego charakteru okoliczności decydujących o rozmiarze krzywdy. Mimo więc przyznanej sądowi swobody, wyrok zasądający zadośćuczynienie nie ma charakteru konstytutywnego, lecz deklaracyjny (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 30 stycznia 2004 r., I CK 131/03, OSNC 2005/2./ 40, z dnia 17 listopada 2006 r., V CSK 266/06, LEX nr 276339, z dnia 26 listopada 2009 r., III CSK 62/09, LEX nr 738354). Nie sprzeciwia się również powyższemu stosowanie do zadośćuczynienia art. 363 § 2 k.c. (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 maja 1990 r., II CR 225/90, LEX nr 9030). Wyrażona w tym przepisie, korespondującym z art. 316 § 1 k.p.c., zasada, że rozmiar szeroko rozumianej szkody, a więc zarówno majątkowej, jak i niemajątkowej, ustala się, uwzględniając czas wyrokowania, ma na celu możliwie pełną kompensatę szkody ze względu na jej dynamiczny charakter - nie może więc usprawiedliwiać ograniczenia praw poszkodowanego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 kwietnia 2009 r., I CSK 524/08, OSNC-ZD 2009/4/ 106).

Skoro w korespondencji przedprocesowej prowadzonej między stronami zostało skonkretyzowane żądanie, wskazane źródło szkody, okoliczności jej powstania i zasadnicze czynniki determinujące wysokość zadośćuczynienia, wezwania mogło nadawać roszczeniu charakter terminowy. Ostatecznie sumy zasądzone powodom kształtował stan rzeczy z daty wezwania, nowe okoliczności oddziałujące na rozmiar krzywdy w toku postępowania się nie ujawniły. Materiał dowodowy zgromadzony w sprawie jedynie potwierdził stanowisko prezentowane przez powodów w wezwaniach do zapłaty kierowanych do ubezpieczyciela.

Nieuzasadnione były zarzuty dotyczące rozstrzygnięcia w przedmiocie kosztów postępowania pierwszoinstancyjnego, bowiem zastosowanie przepisów art. 98 i 100 k.p.c. , a także art. 102 k.p.c. nie budzi zastrzeżeń.

Mając na uwadze powyższe Sąd Apelacyjny oddalił apelację pozwanego na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania Sąd Apelacyjny orzekł na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c., mając na uwadze stawki obowiązujące na datę wniesienia apelacji, a także biorąc pod uwagę, że doszło do połączenia spraw powodów.

Jak wynika z utrwalonego poglądu Sądu Najwyższego, połączenie - na podstawie art. 219 k.p.c. - kilku oddzielnych spraw w celu ich łącznego rozpoznania lub także rozstrzygnięcia, co ma miejsce w rozpoznawanej sprawie, jest zabiegiem technicznym, który nie prowadzi do powstania jednej nowej sprawy, nie pozbawia połączonych spraw ich odrębności i nie zmienia faktu, że łącznie rozpoznawane i rozstrzygane sprawy są nadal samodzielnymi sprawami. W konsekwencji, w razie połączenia przez sąd kilku spraw do wspólnego rozpoznania i rozstrzygnięcia, zwrot kosztów procesu przysługuje stronie odrębnie w każdej z połączonych spraw (postanowienie składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z 3 lutego 2012 r. w sprawie o sygn. akt I CZ 164/11, lex numer 1254636; wyrok Sądu Najwyższego z 19 grudnia 2008 r. w sprawie o sygn. akt II CSK 267/08, lex numer 520014; postanowienie Sądu Najwyższego z 15 lutego 2008 r. w sprawie o sygn. akt I CZ 148/07, lex numer 465916). Sąd Apelacyjny miał na uwadze nakład pracy pełnomocnika powodów wygrywających sprawę i doszedł do przekonania, że nakład pracy pełnomocnika powodów przy rozpoznaniu 4 połączonych spraw o identycznym stanie prawnym oraz niemalże takim samym stanie faktycznym był w istocie taki sam jak w jednej sprawie, co uzasadnia rozstrzygnięcie w przedmiocie tych kosztów w sposób określony w wyroku. Sąd Apelacyjny przyjął, że z uwagi na wartość przedmiotu zaskarżenia w stosunku do każdego z powodów, najwyższą stawkę, tj. kwotę 5 400 zł i kwotę tę podzielił dla każdego z powodów po 1/4.

Beata Byszewska Marzena Konsek-Bitkowska Bernard Chazan